Poświęcenie rodzaju ludzkiego Maryi w intencji pokoju na świecie

Reginald Garrigou-Lagrange OP

Powaga wydarzeń ostatnich lat, rewolucja bolszewicka, hiszpańska wojna domowa oraz wojna światowa pokazują, że wierni powinni coraz mocniej uciekać się do Boga poprzez wielkich pośredników, których dał nam On ze względu na naszą słabość. Okropieństwo tych wydarzeń pokazuje w sposób szczególnie uderzający, do czego zdolni są ludzie, gdy zupełnie wyrzekają się Boga i organizują swoje życie bez Niego, z dala od Niego i przeciw Niemu. Kiedy zamiast wierzyć w Boga, pokładać w Nim nadzieję i przede wszystkim kochać Go, a w Nim naszego bliźniego, chcemy wierzyć w ludzkość, mieć w niej nadzieję i kochać ją w sposób czysto ziemski, nie musimy długo czekać, aby ukazała się nam ze wszystkimi swymi skazami i otwartymi ranami: pychą życia, pożądliwością ciała, pożądliwością oczu i całą brutalnością, jaka z tego wynika. Gdy zamiast czynić Boga naszym celem ostatecznym, który wszyscy mogą jednocześnie posiadać, poszukujemy naszego ostatecznego celu w dobrach ziemskich, szybko odkrywamy, że głęboko nas one dzielą, bowiem ten sam dom, to samo pole, to samo terytorium nie może należeć jednocześnie i integralnie do kilku właścicieli. Im bardziej materializujemy swoje życie, tym bardziej pobudzone zostają niższe pożądania niepodporządkowane wyższej formie miłości, tym ostrzejsze stają się konflikty między jednostkami, klasami i narodami, aż

w końcu ziemia staje się prawdziwym piekłem.

Pan Jezus pokazuje zatem ludziom, kim bez Niego się stają. Jest to uderzający komentarz do tych słów Zbawiciela: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15, 5); „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza” (Mt 12, 30); „Szukajcie więc naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane” (Mt 6, 33). Psalmista w ten sam sposób mówi: „Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują; jeśli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuwa ten, który go strzeże” (Ps 126, 1).

Dwa wielkie zła naszej epoki, jak powiedział papież Pius XI, to z jednej strony materialistyczny i ateistyczny komunizm oparty na programie „bezbożników”, a z drugiej strony nieograniczony nacjonalizm, którego celem jest ustanowienie zwierzchnictwa silniejszych narodów nad słabszymi, bez poszanowania prawa Boskiego i naturalnego. Stąd wynika gorzki konflikt, w którym pogrąża się cały świat.

Jako lekarstwo na to zło, najgorliwsi wśród katolików pochodzących z narodów będących de facto po przeciwnych stronach odczuwają potrzebę wspólnej modlitwy, która ponownie zjednoczy przed Bogiem dusze prawdziwych chrześcijan we wszystkich krajach, aby coraz mocniej utwierdzać rządy Boga i Jego Chrystusa w miejsce panowania pychy i chciwości. W tym celu codziennie odprawiane są Msze i adoracja Najświętszego Sakramentu. Ten ostatni został ustanowiony w różnych krajach w tak szybki i powszechny sposób, że należy uważać go za owoc wielkiej łaski od Boga.

Pokój zewnętrzny nie zostanie osiągnięty przez świat inaczej, jak tylko poprzez spokój wewnętrzny dusz, prowadzący je na powrót do Boga i do ustanowienia panowania Chrystusa w głębi ich umysłów, serc i woli. Aby zbłąkane dusze powracały do Tego, Który sam może je zbawić, konieczne jest skorzystanie z wstawiennictwa Maryi, Uniwersalnej Pośredniczki i Matki

wszystkich ludzi. Mówi się o grzesznikach, którzy wydają się na zawsze zgubieni, że należy ich zawierzyć Maryi: to samo dotyczy zbłąkanych ludów chrześcijańskich.

Wpływ Najświętszej Maryi Panny ma doprowadzić dusze do Jej Syna, podobnie jak wpływ Chrystusa, Uniwersalnego Pośrednika, ma na celu doprowadzenie ich do Jego Ojca.

Modlitwa Maryi, zwłaszcza odkąd została wzięta do nieba, jest powszechna w najszerszym tego słowa znaczeniu. Modli się nie tylko za poszczególne dusze na ziemi i w czyśćcu, ale także za rodziny i wszystkie narody, które powinny żyć w promieniach światła Ewangelii i pod wpływem Kościoła. Co więcej, siła Jej modlitwy bierze się stąd, że □□jest bardziej oświecona i pochodzi z miłości Boga i dusz, i nic nie może Jej osłabić ani przerwać. Miłosierna miłość Maryi do ludzi przewyższa miłość wszystkich aniołów i świętych razem wziętych, podobnie jak moc Jej wstawiennictwa u Najświętszego Serca Jej Syna.

Dlatego wiele pobożnych dusz ze wszystkich stron świata, przed niespotykanym dotąd bezładem i tragicznymi cierpieniami tej godziny, odczuwa potrzebę uciekania się do odkupieńczej Miłości Chrystusa za wstawiennictwem Maryi Pośredniczki.

W wielu krajach, zwłaszcza w klasztorach żarliwego życia kontemplacyjnego, przypomina się, że wielu francuskich biskupów zebrało się w Lourdes podczas drugiego krajowego kongresu maryjnego, 27 lipca 1929 r., i wyraziło papieżowi swoje pragnienie poświęcenia rodzaju ludzkiego Niepokalanemu Sercu Maryi. Należy także pamiętać, że ks. Deschamps SJ, w 1900 r., Kardynał Richard, arcybiskup Paryża, w 1906 r., ks. Le Dore, przełożony generalny eudystów, w 1908 i 1912 r. oraz ks. Lintelo SJ, w 1914 r. zainicjowali stworzenie petycji skierowanych do papieża w celu doprowadzenia do poświęcenia rodzaju ludzkiego Niepokalanemu Sercu Maryi.

Aktem zbiorowym biskupi Francji na początku I wojny światowej, w grudniu 1914 r., poświęcili Francję Maryi. Kardynał Mercier

w 1915 r. w liście pasterskim o Maryi Pośredniczce pozdrowił Najświętszą Dziewicę, Matkę rodzaju ludzkiego, jako Królową Świata. Ks. Lucas, nowy przełożony generalny eudystów, uzyskał w ciągu kilku miesięcy ponad trzysta tysięcy podpisów, aby przyspieszyć za sprawą tej konsekrację pokój Chrystusa poprzez Jego panowanie.

Siłą, której potrzebujemy w obecnych wstrząsach, jest modlitwa Maryi, Matki wszystkich ludzi, która otrzyma dla nas pokój od Zbawiciela. Jej wstawiennictwo ma ogromną moc przeciwko złemu duchowi, który opanował ludzi, klasy i narody. Jeśli formalny pakt z demonem, uczyniony przez człowieka intencjonalnie, może mieć tragiczne konsekwencje w życiu duszy i zesłać ją na wieczne potępienie, jakiż duchowy skutek przyniesie konsekracja Maryi, dokonana w głębokim duchu wiary i często odnawiana z jeszcze większą wiernością?

Być może pamiętamy, że w grudniu 1836 r. czcigodny proboszcz kościoła Matki Bożej Zwycięskiej w Paryżu, odprawiając Mszę św. przy ołtarzu Najświętszej Dziewicy, zrozpaczony myślą o widocznym niepowodzeniu swojej posługi, usłyszał te słowa: „Poświęć swoją parafię Najświętszemu i Niepokalanemu Sercu Maryi”, a kiedy dokonano konsekracji, w parafii rozpoczęły się przemiany.

Modlitwa Maryi za nas jest modlitwą Matki bardzo mądrej, bardzo kochającej i bardzo silnej, która nieustannie czuwa nad swoimi dziećmi, nad wszystkimi ludźmi powołanymi do przyjęcia owoców Odkupienia. Takie jest doświadczenie każdego, kto codziennie poświęca Maryi wszystkie swoje dzieła, materialne i duchowe, i wszystkie swoje przedsięwzięcia. Odzyskuje wiarę i pewność siebie, gdy wszystko wydaje się stracone.

Otóż, jeżeli dzięki indywidualnemu poświęceniu Maryi swojej duszy otrzymujemy codziennie wielkie łaski światła, miłości i siły, jakież będą owoce poświęcenia rodzaju ludzkiego Zbawicielowi przez samą Maryję, dokonanego na prośbę powszechnego Ojca wszystkich wiernych – najwyższego Pasterza?

Jakiż będzie skutek konsekracji dokonanej w ten sposób, zwłaszcza jeśli wierni między różnymi narodami zjednoczą się, aby zmienić swoje życie zgodnie z tym poświęceniem, w żarliwej modlitwie często odnawianej podczas Mszy Świętej?

Aby sprawić, że Ojciec Święty spełni ten akt, konieczne jest, aby wystarczająca liczba wiernych zrozumiała ostatnią lekcję, którą otrzymała od Opatrzności Bożej. Innymi słowy, wystarczająca liczba wiernych powinna przyjąć znaczenie i doniosłość tej konsekracji. W przeciwnym razie nie będzie w stanie uzyskać wymaganych efektów. W Boskim planie utrapienia mijają, gdy przyniosą skutek, jaki miały wywołać, gdy dusze z nich skorzystały – tak jak czyściec kończy się, gdy dusza zostaje oczyszczona.

Jak mawiała pewna świątobliwa osoba duchowna [1]: „Nie żyjemy dla siebie; musimy wszystko widzieć takie, jakie jest to w planie Bożym; nasze obecne cierpienia – nawet gdyby miały osiągnąć szczyt i gdybyśmy sami zostali poświęceni w tej tragedii – zdobywają i przygotowują przyszłe triumfy Kościoła […] Kościół przechodzi zatem od walki do walki i od zwycięstwa do zwycięstwa, następujące kolejno po sobie, aż do Wieczności, która będzie ostatecznym zwycięstwem. «Czyż nie było potrzeba, żeby to cierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej» (Łk 24, 26). Kościół i dusze muszą iść tą samą drogą. Kościół nie żyje tylko przez jeden dzień; kiedy męczennicy padali jak płatki śniegu zimą, czyż nie można było pomyśleć, że wszystko zostało stracone? Nie, ich krew przygotowywała triumfy przyszłości”.

W trudnym okresie, przez który przechodzimy, Kościół potrzebuje bardzo hojnych dusz, prawdziwych świętych. To Maryja, Matka Łaski Bożej, Matka Najczystsza, Dziewica Najroztropniejsza i Najsilniejsza, kształtuje te dusze.

Z różnych stron Pan Jezus proponuje duszom wewnętrznym modlitwę, której forma może się różnić, ale której treść jest zawsze taka sama: „W naszych czasach, gdy duch pychy

doprowadzony do stanu ateizmu stara się rozprzestrzenić między narodami, O Panie, bądź jak dusza mojej duszy, życie mego życia, daj mi głębsze zrozumienie tajemnicy Odkupienia i Twego świętego poniżenia samego siebie – lekarstwa na wszelką pychę. Daj mi szczere pragnienie uczestnictwa , w stopniu przeznaczonym dla mnie przez Opatrzność, w tych zbawiennych upokorzeniach i spraw, abym znalazł w tym pragnieniu siłę, pokój i – jeżeli tego pragniesz – radość, aby wzbudzić moją odwagę i zaufanie otaczających mnie ludzi".

Aby wejść praktycznie w głąb tajemnicy Odkupienia, konieczne jest, aby Maryja, która u stóp Krzyża weszła w nią głębiej niż jakiekolwiek inne stworzenie, nauczyła nas w naszych duszach i objawiła nam słowami Ewangelii, ducha, w którym Ona żyła w całej pełni.

Niech Matka Zbawiciela raczy poprzez swoją modlitwę umieścić wszystkich wiernych różnych narodów pod promieniami tych słów Chrystusa: „A ja chwałę, którą mi dałeś, dałem im, aby byli jedno, jak i my jedno jesteśmy" (Jan 17, 22).

Należy mieć nadzieję, że pewnego dnia, kiedy nadejdzie godzina wyznaczona przez Opatrzność Bożą, i kiedy dusze zostaną przygotowane, Najwyższy Pasterz, w odpowiedzi na modlitwy biskupów i wiernych, poświęci ludzkość Miłosiernemu i Niepokalanemu Sercu Maryi [2], aby Matka Boża jeszcze mocniej prowadziła nas do swego Syna i w ten sposób uzyskała pokój dla świata. Byłoby to nowe potwierdzenie powszechnego pośrednictwa Najświętszej Maryi Panny.

Idźmy do Niej z największą pewnością: została nazwana „nadzieją utrapionych", a idąc do Niej jako do najlepszej i najmądrzejszej spośród matek, pójdziemy do Jezusa jako do naszego jedynego i miłosiernego Zbawiciela.

Źródło: R. Garrigou-Lagrange OP, *La Mère du Sauveur et notre vie intérieure*, Paris 1948.

[1] Matka Maria od Jezusa, założycielka Towarzystwa Córek Serca Jezusa: „Pensees de la Servante de Dieu, Mere Marie de Jesus (1841–1884), Rome, 1918, ss. 43 sqq ..

[2] Poświęcenie zostało dokonane przez papieża Piusa XII w 1942 r.